

KLAMRA

SUŁKOWICE

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

Bardzo duży tytuł
o podpisaniu, i w ogóle





Sułkowice – Ronchamp – Cuveglio

Nasze Trójprzymierze

Fenomen partnerstwa Sułkowic z Ronchamp i Cuveglio polega na tym, że łączą nas więzy na zasadzie „każdy z każdym”.

Poznaliśmy się z Cuveglio, ponieważ Ronchamp zaprosiło nas na podpisanie swojej umowy partnerskiej z tą włoską miejscowością w roku 2007. Od razu „przypadliśmy sobie” do gustu i do serca. Podczas tej samej wizyty rozpoczęły się rozmowy na temat możliwości nawiązania współpracy także między naszymi miejscowościami. Szczerze sekundowali nam w tym partnerzy w Ronchamp. Honorowi Sułkowczanie Maria i Tadeusz Lewandowscy mieli i w tym przypadku swój znaczący udział.

W „Klamrze” z lipca 2008 roku odnotowaliśmy:

Lombardzkie miasteczko Cuveglio u podnóża Alp, alzackie Ronchamp w Ardenach i beskidzkie Sułkowice wykonały kolejny krok do zawarcia trójstronnego partnerstwa.

Sułkowice i Ronchamp świętują pięciolecie partnerstwa. Ronchamp i Cuveglio są miastami partnerskimi od roku, a świadkiem podpisania ich porozumienia jesienią 2007 była delegacja z Sułkowic. Podczas minionego weekendu, w dniu 4 lipca, samorządy Sułkowic i Cuveglio podpisały akt intencyjny w sprawie zawarcia partnerstwa miast, czego świadkiem była z kolei delegacja Ronchamp.

Umowa partnerska z Cuveglio podpisana 11 czerwca w obecności oficjalnej delegacji z Ronchamp jest ukoronowaniem tych starań, a zarazem otwiera nowy etap międzynarodowych kontaktów naszych trzech miejscowości.

Jej apetyczny smak od razu poczuli uczestnicy młodzieżowych reprezentacji judoków oraz młodzież i dzieci biorące udział w pierwszej takiej wymianie. Francuzi, Włosi i Polacy zgodnie twierdzili, że jest fantastycznie. Nie czekając na przyszłość, nastolatkom już pokaźnie wydłużyły się listy kontaktów w komunikatorach.

(awz)



Trójprzymierze stało się faktem. Burmistrzowie zaprzyjaźnionych miejscowości – od lewej: Ronchamp, Cuveglio i Sułkowic. Fot. Joanna Gatlik

Umowa partnerska Sułkowice – Cuveglio

Nowy partner w Europie

Umowa partnerska z północnowłoskim Cuveglio, wypracowywana przez obie strony od 2007 roku, została ostatecznie podpisana podczas uroczystej sesji rady miejskiej w piątek 11 czerwca. W nawiązywaniu tej przyjaźni od samego początku towarzyszyli nam nasi francuscy partnerzy z Ronchamp.

Umowę partnerską obu gmin podpisali burmistrzowie Piotr Pułka i Giorgio Piccolo. Z jej treści wynika, że współpraca obejmie wiele dziedzin życia społecznego, m.in.: związki sportowe, szkoły i przedszkola, parafie, jednostki straży pożarnej, zakłady rzemieślnicze i przetwórcze, drobny przemysł. Zaznaczono także, że oba miasteczka będą ułatwiały nawiązywanie znajomości osobom prywatnym i rodzinom, co pozwoli na korzystne wymiany i bezpośrednie poznawanie się mieszkańców.

Obydwaj burmistrzowie wyrazili przekonanie, że międzynaro-

dowe partnerstwa miejscowości są najskuteczniejszą drogą do budowania wspólnoty europejskiej, pokonywania stereotypowych uprzedzeń i tworzenia autentycznych więzi ponad granicami państw. Są też poważnym czynnikiem wspierającym rozwój gospodarczy i społeczny.

Giorgio Piccolo wielokrotnie podkreślał ponadto, jak bardzo zależy mu na ułatwieniu młodzieży startu w dorosłe życie, dlatego – jak deklarował – będzie się starał, by w tym partnerstwie wymiana młodzieży przybrała znaczące rozmiary – zarówno gdy chodzi o sport, jak o kulturę i wymianę szkół. (awz)

Podziękowania, upominki, gadzety

Szefowie trzech naszych partnerskich gmin obdarowali się upominkami i oficjalnie podziękowali osobom szczególnie zasłużonym w nawiązywaniu współpracy i jej rozwijaniu.

Burmistrz Sułkowic wręczył kolegom z miast partnerskich „Ręce” dłuta Witolda Światłonia, symbolizujące trójstronne porozumienie. Francuzi i Włosi odwdzięczyli się smakołykami śród-

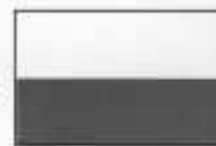
ziemnomorskiej kuchni i paterą wygrawerowaną dla upamiętnienia partnerstwa.

Słowa podziękowań i pamiątkowe upominki otrzymali: z Cuveglio: Giorgio Piccolo i Pier Antonio Bianchi, z Francji: wicemer Benoit Cornu, Evelyne Quillery, David Turdot, Alexandra Zajączkowski, Maria i Tadeusz Lewandowscy, zaś z Sułkowic: Aleksandra Korpala, Marta Biernat oraz Jan Hodurek. (jg)

Umowa Partnerska

pomiędzy Gminami

Cuveglio i Sułkowice



Gmina Sułkowice reprezentowana przez Burmistrza Piotra Pulkę

i

Gmina Cuveglio reprezentowana przez Burmistrza Giorgio Piccolo

uroczyście zobowiązują się

ustanowić i utrzymywać stałe kontakty

oparte na przyjacielskiej współpracy i szczerym braterstwie,

by w jak najbardziej aktywny i skuteczny sposób przybliżyć do siebie Gminy
i jednocześnie narody.

Celem niniejszej umowy jest nawiązanie partnerskiej współpracy pomiędzy lombardzkim miasteczkiem Cuveglio a krakowskimi Sułkowicami poprzez ustanowienie i utrzymywanie przyjaznych stosunków wzajemnych.

Główną formę współpracy powinny stanowić wzajemne kontakty
dążące do wymiany i współpracy pomiędzy:

Związkami Sportowymi
Szkołami i Przedszkolami
Parafianami Kościołów
Ochotniczą Strażą Pożarną
Zakładami Rzemiosła i Drobного Przemysłu
Osobami Prywatnymi oraz Rodzinami

Ponadto strony umowy będą zmierzać do tego, by obywatele obydwu Gmin poznawali się nawzajem i aby współpraca mogła być wielopłaszczyznowa.

Równocześnie dołożą wszelkich starań, aby wcielić w życie tę inicjatywę i wnieść wkład w przyjacielski i pokojowy rozwój Wspólnoty Europejskiej.



Burmistrz Cuveglio



Burmistrz Sułkowic

Sułkowice, 11 czerwca 2010 r.

11 – 14 czerwca w Sułkowicach

Gdzie trzech się sprzymierza, tam młodzież korzysta

Włoskiej i francuskiej delegacji na podpisanie umowy partnerskiej towarzyszyła liczna grupa młodzieży. Dołączyli do niej młodzi sułkowiczanie, głównie judocy z „Katany”.

Cztery dni pobytu w Sułkowicach i zwiedzania atrakcji turystycznych Małopolski nasi goście – jak sami twierdzą – zapamiętają do końca życia.

Noclegi i wyżywienie zorganizowano im w gościnnych progach gimnazjum. Kilkoro towarzyszących im dorosłych opiekunów zostało też zakwaterowanych w prywatnych domach. Dyrektorki Stefania Pilch i Dorota Małek Moskal czuwały nad całością z wielkim sercem i zaangażowaniem. W sprawy organizacyjne zostali włączeni także nauczyciele sułkowskiego gimnazjum: chętnie pomagały anglistka Teresa Boczkaja, a także Teresa Chodnik, Anna Frosztęga, Jan Walas, Urszula Kuklicz, Joanna Kaźnica, Marta Dzidek, Aneta Staszczak, Grażyna Gałęziowska – Chmielowska oraz kucharki Jolanta Szybowska, Aneta Bogdał, Anna Rak, Teresa Łuczak, które dzielnie przygotowywały posiłki przy lejącym się z nieba żarze.

Zwiedzanie, Judo i Football - Show

Program tego międzynarodowego spotkania był bogaty i bardzo napięty. W sobotę grupa pojechała na wycieczkę do Inwałdu – do Parku Miniatur, a następnie do Wadowic – zobaczyć bazylikę oraz Dom Papieża Jana Pawła II.

Po południu w hali sportowej gimnazjum odbył się pokaz judo – wielka włosko-francusko-polska grupa judoków z różnymi kolorami pasów zebrała się na macie na wspólnym treningu, a następnie ruszyli do walki. Salta i loty w powietrzu po odbiciu na trampolinie robiły wrażenie. Na koniec pokazu trenerzy wręczyli sobie prezenty. Philippe Scharr wręczył trenerom Jackowi Bugajski i Massimiliano Bottino miecze samurajskie oraz zaproszenie na międzynarodowy turniej Judo do Francji, natomiast trener włoski wręczył pozostałym klubom tradycyjne wino i olej oraz oryginalne stuszesćdziesięciolet-



fot. Kuba Zdrzemicki

nie mapy Europy, zakupione w antykwariacie. Klub Judo Katana otrzymał również zdjęcie z autografem mistrzyni Judo Frederique Jossinet. Jacek Bugajski podarował natomiast wszystkim judokom koszulki okolicznościowe.

Po pokazie judo odbyły się również mini rozgrywki na boisku sportowym KS Gościbia. Nie zabrakło bowiem na tym trójstronnym spotkaniu przedstawicieli piłki nożnej, którzy zagraли międzynarodowy mini-football.

Pełna integracja przy muzyce

Wieczorową porą odbyła się dyskoteka dla młodzieży, podczas której zaczęły się nawiązywać nowe znajomości polsko-francusko-włoskie, a kto wie, czy nawet nie miłości. Gimnazjalistki otaczały wianuszkami przystojnych Włochów i Francuzów, ci zaś zachwycali się urodą Polek. Szybko znaleźli wspólny język – angielski. Mogli wypróbować znajomość języka obcego, którego uczą się w szkole, przekonując się o faktycznej jego przydatności.

Młodzież bardzo szybko się zintegrowała, a pomogła im przy tym gitara, nie od dziś przecież wiadomo, że muzyka łączy obyczaje, ale także jest uniwersalnym językiem całego świata. Wymiana ulubionych artystów oraz adresów e-mailowych będzie gwarancją utrzymywania kontaktu. Dziś

dzięki internetowi nie ma rzeczy niemożliwych.

Coś dla dorosłych

Dojrzałym uczestnikom trójstronnej wymiany zaproponowano spotkanie z poczęstunkiem w pokoju nauczycielskim. Tutaj też było bardzo wesoło – przedstawiciele miast z *sindaco* Cuveglio Giorgio Piccolo, wicemerem Ronchamp Benoit Cornu i burmistrzem Piotrem Pułką po kolei śpiewali swoje ulubione piosenki, Pier Antonio Bianchi przygrywał Włochom ich melodie, a całość kołysała się w rytm śpiewanego utworu.

Cuda Małopolski

Niedzielnym świtem dwa autokary pełne Włochów, Francuzów i Polaków wyruszyły do Krakowa. Tam goście przeszli pod Wawel, spacerowali ulicami Kanoniczą, Grodzką i Floriańską oraz zobaczyli Rynek Główny. Następnie zwiedzili Kopalnię Soli w Wieliczce.

Wieczorową porą

Po powrocie młodzież znowu grała na boisku oraz integrowała się przy gitarze, a część dorosłych udała się do Galerii Interant, gdzie mówiąca biegle po włosku dyrektor ZSZiO Aleksandra Korpala przygotowała przyjęcie, na którym przedstawiła zdjęcia z ostatniego pobytu w Cuveglio. Byli tam także reprezentanci grona pedagogicznego jej szkoły, którzy nie kryli swojego celu – nawiązania kontaktów z Włochami i Francuzami odnośnie wymiany szkolnej.

Wszystkie spotkania przebiegały w bardzo sympatycznej i przyjaznej atmosferze, mimo różnic językowych wszyscy się ze sobą bez większych przeszkód porozumiewali. Nie zabrakło osób władających obcymi językami, toteż dało się wyczuć, że żyjemy w zjednoczonej Europie i jesteśmy naprawdę wielką wielojęzyczną rodziną.

Joanna Gatlik



**Uchwała Nr XLVIII /367/10
Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 11 czerwca 2010 r.**

w sprawie **uczczenia dwudziestej rocznicy odrodzenia samorządu.**

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142 poz. 1591 z późniejszymi zmianami) –

Rada Miejska w Sułkowicach uchwala, co następuje:

§ 1.

W roku **Jubileuszu Dwudziestej Rocznicy Odrodzenia Samorządu Terytorialnego**, wyrażamy uznanie i oddajemy hołd wszystkim osobom, które przyczyniły się do reaktywowania, umacniania i rozwoju demokracji lokalnej oraz wzięły na siebie odpowiedzialność kształtowania nowego oblicza naszej małej Ojczyzny.

Pierwsze w powojennej historii Polski wolne, demokratyczne wybory samorządów gminnych przywróciły uprawnienia społeczeństwu obywatelskiemu i stworzyły trwały fundament demokratycznego państwa prawa – Rzeczypospolitej Polskiej.

Po dwudziestu latach istnienia samorządu lokalnego uznać go należy za jedno z największych osiągnięć wolnego Państwa Polskiego.

§ 2.

Wyrazy szczególnej wdzięczności kierujemy do radnych i burmistrzów pierwszej kadencji, a także ich następców i pracowników samorządowych oraz wszystkich tych, którzy wcielają w życie idee samorządności; podjęli i podejmują działania dla dobra wspólnego, rozwoju lokalnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu i poświęceniu możliwy okazał się sukces odrodzonego samorządu. Możemy i chcemy cieszyć się z tego, co wtedy i w ciągu kolejnych lat udało się nam osiągnąć.

§ 3.

Po raz kolejny podejmujemy zobowiązanie pielęgnowania tradycji patriotycznych i niepodległościowych poprzez krzewienie wiedzy historycznej oraz wspieranie inicjatyw edukacyjnych i kulturalnych służących zachowaniu pamięci o pełnej zaangażowania postawie poprzednich pokoleń Polaków.

§ 4.

Uczestnicząc w procesie integracji europejskiej, deklarujemy jednocześnie wolę podtrzymywania współpracy i przyjaźni z naszymi miastami partnerskimi: francuskim Ronchamp oraz włoskim Cuveglio i wyrażamy zarazem gotowość rozszerzania tej współpracy na inne miasta Europy i Świata.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Oryginalny tekst uchwały podjętej przez radę miejską dla uczczenia XX-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce.

Pięć kadencji samorządu gminy Sułkowice

I kadencja: 1990 – 1994

Burmistrz – Adam Gumularz

Przewodniczący Rady Miejskiej – Jan Socha

II kadencja: 1994 – 1998

Burmistrz – Adam Gumularz

Przewodniczący Rady Miejskiej

– Władysława Kołodziejczyk

III kadencja: 1998 – 2002

Burmistrz – Józef Mardaus

Przewodniczący Rady Miejskiej

w latach 1998–2000 – Józef Frosztęga

w latach 2000–2002 – Marian Przała

IV kadencja: 2002 – 2006

Burmistrz – Józef Mardaus

Przewodniczący Rady Miejskiej – Piotr Pułka

V kadencja: 2006 – 2010

Burmistrz – Piotr Pułka

Przewodniczący Rady Miejskiej – Jan Socha

Sesja rady miejskiej 11 czerwca

Podczas uroczystej sesji rady miejskiej w dniu 11 czerwca, na której podpisane zostało porozumienie partnerskie z włoskim Cuvoglio, radni uczcili dwudziestą rocznicę odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce. Z tej okazji uchwalona została uchwała o licznościowa, której oryginał publikujemy na sąsiedniej stronie.

Podczas sesji podkreślano, że podpisanie umowy partnerskiej w tak szczególnym dniu jest wy-

mownym świadectwem, jak bardzo ważną rolę pełnią samorządy w życiu lokalnych społeczności i jak wiele mogą zrobić, by stwarzać swoim mieszkańcom możliwości pełniejszego rozwoju i lepszego standardu życia.

Przy okazji wspomniano osoby tworzące samorządy naszej gminy przez ostatnich 20 lat, podkreślając, jak wiele podczas tych kadencji uczyniono dla poprawy standardu naszych miejscowości. (red.)

Czego i kiedy można się spodziewać

Plany zagospodarowania

Na sesji 27 maja radni zdecydowali o przystąpieniu gminy do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania w oparciu o studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Co oznacza ta decyzja w praktyce? Jak wiadomo w tych sprawach procedury są ściśle określone przepisami prawa i – niestety dla mieszkańców – czasochłonne.

Jak informuje Referat Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, pierwszym zmienianym planem miejscowym jest obszar obejmujący Biertowice. Po wykonaniu prac przygotowawczych, ogłoszono przetarg i wyłoniono wykonawcę do opracowania tego planu.

Obecnie, po złożeniu przez mieszkańców wniosków do planu, (co zostało ogłoszone w prasie, przez obwieszczenie, a także w Kościele) trwają prace związane ze sporządzeniem części tekstowej i graficznej planu, a także m. in. z rozpatrywaniem złożonych wniosków.

Następnym etapem będzie uzgadnianie i opiniowanie projektu przez instytucje i organy nadzórne oraz wprowadzenie zaleconych i sugerowanych przez nie zmian. Wtedy burmistrz ogłosi termin wyłożenia planu z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem. Projekt zostanie wyłożony do publicznego wglądu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko na co najmniej 21 dni. W tym czasie odbędzie się dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu.

Uwagi dotyczące projektu planu będzie można wnieść na piśmie w okresie nie krótszym niż 14 dni od dnia zakończenia okresu wyłożenia.

Następnie burmistrz rozpatrzy wnioski, wprowadzi zmiany do projektu wynikające z rozpatrzenia uwag, a następnie przed-

stawi go radzie miejskiej wraz z listą nieuwzględnionych uwag. Jeżeli rada miejska dokona w nim zmian, także w efekcie uwzględnienia uwag, opisana procedura wyłożenia planu i uzgodnień musi zostać powtórzona.

Uchwalając plan rada miejska musi stwierdzić jego zgodność z ustaleniami studium, rozstrzygnąć o sposobie rozpatrzenia uwag do projektu planu, a także o sposobie realizacji zapisanych w planie inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej, które należą do zadań własnych gminy oraz zasadach ich finansowania, zgodnie z przepisami o finansach publicznych.

Uchwalony plan (wraz z częścią graficzną i tekstową) oraz dokumentację prac planistycznych burmistrz przedstawi wojewodzie, który oceni ich zgodność z przepisami prawa.

Następny zmieniany plan obejmie obszar Sułkowic. Obecnie trwają prace przygotowawcze do ogłoszenia przetargu i wyłonienia wykonawcy do jego opracowania. Procedura i terminy są takie same jak opisane. Każdy etap uzgadniania planu będzie ogłaszany z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem.

Na podstawie informacji
Referatu Gospodarki Przestrzennej
i Ochrony Środowiska oprac. red.

Po I turze

Wybory prezydenckie

Gdyby Sułkowice decydowały o wyborze prezydenta RP, do II tury Jarosław Kaczyński wystartowałby z pozycji lidera.

Przede wszystkim możemy pochwalić się frekwencją powyżej 50% uprawnionych do głosowania. i stosunkowo niewielką ilością głosów nieważnych – 42 na 5.567 głosujących z 10.823 uprawnionych.

Tylko w jednym obwodzie (nr 1 – Sułkowice, ulice: Ptasznica, Osiedle Zielona, Szkolna, Sucha Góra, Zarzeczce) niewielką przewagę uzyskał Bronisław Komorowski (194 do 173) W pozostałych zdecydowanie wygrał Jarosław Kaczyński. Największą przewagę uzyskał w obwodzie nr 5 – sołectwo Harbutowice – wygrywając stosunkiem głosów 222 do 103.

Ogólnie w naszej gminie Jarosław Kaczyński zdobył 2.690, co daje mu 48,7%. Na drugim miejscu Bronisław Komorowski uzyskał 1.687 głosów, czyli 30,5%. Pozostali kandydaci osiągnęli następujące wyniki: Grzegorz Napieralski – 685 głosów – 12,4%, Janusz Korwin-Mikke – 140 głosów – 2,5%, Marek Jurek – 91 głosów – 1,6%, Andrzej Olechowski – 86 głosów – 1,6%, Andrzej Lepper – 75 głosów – 1,4%, Waldemar Pawlak – 55 głosów – 1,0%, Bogusław Ziętek – 13 głosów – 0,2% i Kornel Morawiecki – 3 głosy – 0,1% (red.)

Złote Gody 28 par małżeńskich

Wszystko przetrzyma, nigdy nie ustaje

Oczywiście Miłość – ta prawdziwa, którą wielbi św. Paweł w Hymnie z I Listu do Koryntian.

Ta, która jest cierpliwa, łaskawa, która nie pamięta złego, nie szuka swego, wespół weseli się w prawdzie, wszystko znosi, we wszystkim pokłada nadzieję...

W tym roku święto zwycięskiej miłości małżeńskiej obchodziło aż 28 par z naszej gminy.

Jubilatów w strażnicy OSP w Sułkowicach powitali władarze gminy i kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego. Burmistrz, dekorując pary Medalem Prezydenta RP, podkreślił: *Wasza miłość przetrwała próbę, która trwała 50 lat. Większej próby nie potrzeba. Zdałście egzamin ze wspólnego życia na najwyższą ocenę.*

Podkreślił też, że każdy jubileusz 50-lecia małżeństwa jest świętem całej społeczności, szczególnie w obecnych czasach załamania trwałości rodziny. Wspólne święto jest wyrazem szacunku dla jubilatów i wdzięczności dla nich za ich przykład życia.

Sami jubileaci niewiele mówili. Podziękowali za pamięć i uznanie. Wzruszenie tłumilo słowa. Czas-



Złote Pary naszej gminy, które na ślubnym kobiercu stanęły w roku 1960:

Anna i Franciszek Bielowie,
Teofila i Eugeniusz Burkatowie,
Maria i Józef Garbieniowie,
Stefania i Czesław Jędrykowie,
Ewa i Aleksander Kozikowie,
Maria i Michał Moskalowie,
Antonina i Józef Proficowie,
Antonina i Józef Strękowie,
Zofia i Władysław Twardoszowie,

Zofia i Stefan Bielowie,
Janina i Józef Ciężkowscy,
Anna i Władysław Garbieniowie,
Helena i Stanisław Judaszowie,
Zofia i Julian Kozłakowie,
Zofia i Stanisław Oliwowie,
Maria i Stanisław Sarnowie,
Maria i Józef Szczurkowie,
Zofia i Jan Wilkowie,

Władysław i Władysław Bobłowie,
Stanisława i Jan Dymkowie,
Alicja i Jan Głowaczowie,
Janina i Kazimierz Kozikowie,
Zofia i Julian Kurowscy,
Helena i Czesław Piątkowie,
Janina i Jan Srokowie,
Helena i Roman Światłoniowie,
Helena i Edward Zajdowie,
Wanda i Stefan Żubrowie.



mi komuś wyrwało się westchnienie: „Mój Boże, że też dożyliśmy tej chwili.”

Po oficjalnej uroczystości dekoracji Medalami Prezydenta RP, były kwiaty, upominki pamiątkowe, życzenia, lampka szampana, łyż i uśmiechy wzruszenia, wreszcie wspólna biesiada przy słodkim poczęstunku.

Uroczystość uświetniła Kapela Regionalna Dudy, przygrywając dawne przyspiewki weselne i piosenki. Jak wesele, zwłaszcza złote, to muszą być tańce. Kilka par wyszło na parkiet i wirowali zawzięcie, udowadniając, że potrafią dawać przykład młodym nie tylko w obowiązkach, lecz także w zabawie z klasą i świętowaniu radości. (awz)



Rozbudowa i permanentna modernizacja

Inwestycje oświatowe 2010

W tegorocznym planie inwestycyjnym poważne miejsce zajmuje rozbudowa i modernizacja bazy szkolnej. Powstają nowe skrzydła budynków szkolnych dla gimnazjum w Rudniku i dla przedszkola w Krzywaczce, boisko przyszkolne w Biertowicach, a w gimnazjum w Sułkowicach konieczny jest pilny remont.

ZPO Biertowice – Modernizacja placu przyszkolnego

Modernizacja polega na wymianie podbudowy oraz nawierzchni. Boisko zostanie wyposażone w nowe bramki, słupy do koszykówki oraz piłkochwyty. Koszt inwestycji wyniesie 162.869,37 zł.

Inwestycja powinna być już zakończona, jednak ze względu na intensywne opady deszczu nie było możliwości asfaltowania placu – termin został więc przesunięty do czasu uzyskania stabilnej podbudowy.

Gimnazjum Sułkowice

W gimnazjum w trybie pilnym jest realizowane uszczelnienie dachu wraz z wymianą rur spustowych, świetlika oraz izolacja schodów zewnętrznych nad pomieszczeniami centrum rehabilitacji. Liczne przecieki i zamoczenia (łącznie z awarią instalacji elektrycznej) wymagały szybkiej interwencji.

Remont zostanie zakończony 15 lipca. Koszt remontu wyniesie 50.000 zł.

ZPO Krzywaczka

Do budynku szkoły dobudowywane jest przedszkole. Powstaje obiekt trzykondygnacyjny, o powierzchni użytkowej 801 m² i kubaturze 4.129 m³. W budynku na parterze będzie mieścić się stolówka obsługująca szkołę i przedszkole. Na I piętrze będą dwa duże pomieszczenia przedszkolne a na II – trzy sale lekcyjne dla najmłodszych dzieci.

Inwestycja rozpoczęła się w maju tego roku i potrwa do maja przyszłego roku. Koszt inwestycji (bez wyposażenia) wyniesie 1.750.000 zł.

ZPO Rudnik

Powstaje budynek gimnazjum. Szacunkowy koszt inwestycji wg kosztorysów inwestorskich wynosi 5 mln zł. Po przetargu powinien spaść do ok. 60-75 %.

Obecnie przygotowywana jest procedura przetargowa. Realizacja budowy planowana jest



Prace przy boisku w Biertowicach
fot. Dorota Gabryl

w okresie od sierpnia 2010 do czerwca 2012 r.

Gimnazjum zaplanowane jest jako budynek trzykondygnacyjny o powierzchni 1.495 m² i kubaturze 5.096 m³, połączony prze-

wiązką z istniejącym budynkiem szkolnym.

Ze względu na ukształtowanie terenu, budynek wymaga kosztownych fundamentów. Znaczny koszt wiąże się również z koniecznością przebudowy infrastruktury technicznej (trzy nitki wodociągu, linia energetyczna oraz cały układ komunikacyjny).

W budynku na poziomie piwnic znajdują się pomieszczenia techniczne, gospodarcze oraz pomieszczenia dla kół zainteresowań. Na parterze zlokalizowana będzie duża aula, szatnie i portiernia. Na I i II piętrze zaprojektowano po trzy sale lekcyjne z dużym holem i pokojem nauczycielskim.

Rozalia Oliwa

Sułkowiczanie dla powodzi

Dziękujemy darczyńcom

Podczas akcji zbiórki darów dla rodzin z terenów dotkniętych tragedią tegorocznych powodzi, prowadzonej w dniach od 21 do 27 czerwca, zebrano w sumie około 700 kg żywności, środków czystości, materiałów potrzebnych do remontu domu, koców, pościeli itp. Dary zostaną rozdane najbardziej poszkodowanym.



fot. Marta Zareba

bez wahania zgodzili się na przyklejanie plakatów.

Wszystkim Wam – Ludziom Wielkiego Serca – serdecznie dziękujemy w imieniu poszkodowanych.

Organizatorzy

Stowarzyszenie Collegium Juvenum
współfinansowane ze środków Unii Europejskiej

będzie udzielać

bezpłatnych porad prawnych
mieszkańcom Gminy Sułkowice

w dniach:

26 lipca 2010 r. od 9.00 do 13.00

30 sierpnia 2010 r. od 9.00 do 13.00

27 września 2010 r. od 9.00 do 13.00

w Urzędzie Miejskim w budynku „B”

Mieszkańcy będą mogli otrzymać wsparcie od doświadczonych prawników w sferze prawa lub nietatnych zagadnień obywatelskich np. sprawy konsumenckie, leczenie – opieka zdrowotna, pozbawienie wolności, niepełnosprawność.

E k s p r e s e m

Modernizacja parkingu przy OSP w Biertowicach z funduszu sołectkiego i dotacji z programu „Małopolskie Strażnice”. Prace wykonuje grupa gospodarcza urzędu miejskiego. Ułożone zostanie ok. 1100 m² kostki brukowej. Inwestycja kosztuje 20 tys. 420 zł.

przez gminę

Rozbudowa oświetlenia ulicznego w Krzywaczce w okolicach kościoła. Łącznie na rozbudowę oświetlenia w tym roku w naszej gminie przewidziano 20 tys. zł.

IV etap budowy kanalizacji sanitarnej w Sułkowicach (tzw. rejon II) wchodzi w fazę końcową. Po naprawieniu szkody powodziennej przy basenie na Zielonej wykonawca przystąpi do instalowania przyłączy domowych w ramach umów z mieszkańcami.

W ulicy Ślusarskiej w na Zagumniu w Sułowicach budowana jest sieć wodociągowa fi 200 – wodociąg Gościbia. Zadanie przewidziane jest do ukończenia w roku 2012. W tym roku to zadanie będzie kosztowało 200 tys. zł.

Ogłoszenia Urzędu Miejskiego

Uprzejmie informujemy,
że zgodnie z zarządzeniem Burmistrza

w okresie

od dnia 1 lipca do dnia 31 sierpnia

Urząd Miejski w Sułkowicach

będzie pracować w godzinach:

poniedziałek od godz. 8.00 do 17.00

wtorek, środa, czwartek od godz. 7.00 do 15.00

piątek od godz. 7.00 do 14.00



Modernizacja chodników w Sułkowicach na Zielonej. Prace wykonuje Zakład Gospodarki Komunalnej w Sułkowicach. Inwestycja zakończona zostanie 23 lipca. Jej koszt to 55 tys. zł.

fot. Dorota Gabryl



Remont drogi na Końcówce w Harbutowicach - etap II. Prace prowadzone są w ramach środków na usuwanie szkód powodzianych po powodzi w 2009 roku. Kładzione jest 350 mb nawierzchni asfaltowej.

Z obserwacji gminnej komisji szacującej straty

Dylematy po powodzi

Kolejna powódź i opady deszczu, największe od kilku ostatnich lat, ukazują w całej rozciągłości problemy, które w znacznej części wynikają z niedostosowania prawa do bieżących realiów. Ukazuje też rozbieżności między praktyką i zapowiedziami pomocy głoszonymi przez media.

Skończył się czas na zgłaszanie szkód powodziowych. Gminna Komisja weryfikująca zgłoszenia – złożona z pracowników referatu inwestycji, organizacyjnego oraz Ośrodka Pomocy Społecznej – wciąż odwiedza miejsca wskazane przez mieszkańców i sporządza odpowiednie protokoły. Wszystkie uzasadnione zgłoszenia kieruje do właściwych instytucji.

Na zebraniu roboczym komisji, podsumowującym dotychczasowe działania, padają liczne pytania.

Prywatne wodociągi

W Rudniku Dolnym powódź uszkodziła wodociąg prywatny. Ma niebagatelną długość 600 m i zasila całą grupę domów. Czy gmina może jakoś pomóc w jego naprawie?

Generalnie gminie nie wolno wydawać pieniędzy z budżetu na inwestycje ani naprawianie szkód na terenach prywatnych. Pracownicy urzędu doskonale zdają sobie z tego sprawę. Jednak nie chcą też pozostawiać ludzi samych z ich problemami, dlatego cały czas zastanawiają się, jakim sposobem można by im ulżyć. Jeżeli szkoda dotknęła ludzi niezamożnych, można starać się o pomoc doraźną z Ośrodka Pomocy Społecznej. Pracownik OPS wchodzący w skład komisji każdego z osobna informował o możliwościach uzyskania takiej zapomogi.

Problem wodociągów prywatnych i zamulonych studni budzi bardzo mieszane uczucia. Z jednej strony chciałoby się pomóc. Z drugiej – jeśli ktoś nawet nie chce dostarczyć próbek wody do badania przez sanepid, to jak można stwierdzić, że woda nie nadaje się do picia?

Ludzie chętnie korzystają z dwóch źródeł zasilania wodą. Z własnego, na ile tylko się da – bo nie trzeba płacić, a komunalny traktują awaryjnie, gdy zabraknie swojej. Niby logiczne z punktu widzenia prywatnej kieszeni. Ale logika się odwraca, gdy myślimy kategoriami właściciela wodociągu. Mamy 15 tys. ludzi w gminie i aż 120 km wodociągu. Jeśli ludzie nie korzystają z wody komunalnej, to zużycie nie pokrywa kosztów utrzymania. Jak uzasadnić ekonomicznie budo-



Uszkodzona droga i sieć gazowa. Fot. Dorota Gabryl

wę nowego sięgacza sieci do ludzi, którym np. powódź uszkodziła wodociąg prywatny, skoro po jakimś czasie oni i tak swój naprawią, a z wody komunalnej skorzystają sporadycznie, podczas suszy?

Drogi do pól i przejazdy

Na ile można wspomóc ludzi w remoncie dróg i przejazdów do pól? Na prywatnych drogach sytuacja jest analogiczna – gminie nie wolno finansować prac na terenach, które nie są jej własnością. Ale po powodzi sytuacja wygląda w wielu miejscach dramatycznie. Tam, gdzie jeszcze niedawno był rów melioracyjny na szerokość małego kroku, dziś są jary i wyrwy wymagające poważnych umocnień. Jak to rozwiązać? Jak pomóc? Prawo nie dostarcza zadowalających rozwiązań. Na pewno temat będzie jeszcze nie raz rozważany, by znaleźć jakieś możliwości.

Melioracja

Ten problem przez wiele lat praktycznie nie istniał – bo były susze. Nikt nawet nie zauważył skutków likwidacji w 1999 roku Powiatowego Związku Spółek Wodnych, który czuwał nad całym terenem. Po likwidacji spółek temat pozostał w próżni. Istnieje co prawda Małopolski Zarząd Melioracji, który chętnie przyznaje się do każdego cieką, nawet strumyczka bez nazwy na terenie prywatnym, jednak za tym nie idzie do słownie nic, poza tym, że człowiek

przestał być właścicielem strugi na własnym terenie. Ale gdy ciek zdewastuje pole, właściciel nie ma się gdzie zwrócić.

Odwodnienie terenu to poważna inwestycja. Ale czyja? Prawo określa, że właściciel terenu ma zagospodarować wodę na swoim terenie. Drenaż pól był prowadzony przez całe lata. Ciągi melioracyjne nie są nanoszone na plany. Problem praktycznie nie istnieje przy wydawaniu zgód na budowę. Nowo powstające domy często sadowione są wprost na matce i rujną cały połączony system odprowadzania wód. Później okazuje się, że sąsiedzi z góry zalewają pole tego, który jest na samym dole. I co on ma zrobić w takiej sytuacji? Przecież szkoda dotyczy tylko jego, a on nie ma się nawet do kogo odwołać.

Temat wrócił po ostatnich powodziach. Okazuje się, że sieci melioracyjnej nie uwzględniano nawet przy inwestycjach takich, jak chodniki przy drogach powiatowych czy wojewódzkich. Zgodnie z przyjętymi dawniej rozwiązaniami, woda z drenażu działek odprowadzana była rurkami do rowu, a z rowu do rzeki. Zaślepienie rurek i likwidacja rowu doprowadziła do tego, że woda zalewa szosę. Wystarczy lekki mróz, by szosa zamieniała się w lodowisko. Ludzie z tym problemem przychodzą do gminy – no bo gdzie mają przyjść. Pracownicy tłumaczą, że gmina nie jest właścicielem danej drogi,

więc nic nie może z tym zrobić. Na to słyszą zarzut: „No to po co wy tam jesteście?” Błędne koło.

Rowy

Nie lepiej sytuacja przedstawia się z rowami. Prawdę mówią w tym przypadku ludzie są często sami sobie winni. Kiedy jest sucho, żądają zabudowywania rowów, chcą na ich lokować podjazdy, parkingi, oszczędzać miejsce. Jednak gdy przychodzą intensywne opady, okazuje się, że rura nie wytrzyma tego, co otwarty rów. Przy obecnych prowadzonych pracach konsekwentnie wraca się do zwyczajnych rowów, bo straty okazują się większe od korzyści uzyskanych w latach suchych. Innym aspektem sprawy są zapachy z otwartych rowów. Istnieje nadzieja, że gdy zakończone zostaną prace kanalizacyjne, nielegalne odprowadzanie ścieków do rowów wreszcie przestanie być plagą, a w letni wieczór będzie można zwyczajnie wachać woń kwiatów i lasów, a nie zatykać nos i zamykać okna przed zapachami zupełnie innej natury.

Regulacje rzek

Coraz częściej słyszy się utyskiwania na dość nonszalanckie podejście inżynierów do regulacji rzek. Koryta są drastycznie zwężane, co przy gwałtownych opadach musi się zemścić. Na naszym terenie kolejne dwie powodzie zaowocowały wreszcie korektą i aktualizacją planów regulacji naszych rzek i potoków oraz wykonanych inwestycji, które się nie sprawdziły (np. na Zielonej). Właściwie nie powinniśmy się uskarżać. Na terenie naszej gminy Zarząd Gospodarki Wodnej prowadzi liczne regulacje praktycznie na każdej większej rzeczce. Jesteśmy poniekąd uprzywilejowani, bowiem w innych gminach latami czeka się na podjęcie takich inwestycji. Dlaczego więc, skoro jest tak dobrze, to...

Domy

Na szczęście w naszej gminie nie mieliśmy przypadków wysiedlenia. Jeden najpoważniej zagrożony dom w Harbutowicach przy osuwisku został oznakowany przez nadzór budowlany z Myślenic i obserwowane jest pęknięcie ściany (czy się nie powiększa). Jednak są tam nienaruszone fundamenty i wygląda na to, że poważnego zagrożenia nie ma. W innym przypadku zauważono mocne pęknięcie ściany nośnej. Dom w najbliższym czasie obejrzy nadzór budowlany i specjaliści orzekną czy nadaje się do bezpiecznego zamieszkania.



Ujęcie wody pitnej na Gościbi. Fot. Dorota Gabryl

Zgłoszono szkody w 72 domach. W wielu przypadkach były to naprawę poważne straty. Do tej pory OPS wypłacił zapomogi 13 rodzinom – od 300 zł na osuszenie zalanych piwnic i pieców, do 1000 zł w 2 przypadkach, w których powódź zniszczyła piec c.o. Wypłacanie zapomóg trwa.

Część zgłoszeń było jednak nieuzasadniona. Cóż – niektórzy mają bujną wyobraźnię. Najbardziej absurdalne było zgłoszenie zalania piwnicy w domu, w którym – jak się okazało – nie było podpiwniczenia. Czasami też ludzie tą powodzią chcą sobie rozwiązać zadawnione problemy remontowe lub szkody sąsiedzkie na działkach. Bywa i tak.

Pomoc rządowa

Krótko mówiąc w naszej gminie nikt nie spełnia warunków do ubiegania się o pomoc w wysokości 6 tys. zł. Warunki te są ustawione tak, że tylko w najdramatyczniejszych przypadkach ludzie z terenów, które najbardziej ucierpiały w powodzi, mogą liczyć na pomoc, która będzie dla nich rzeczywiście kroplą w morzu. Gminy, które nie wczytały się w warunki tych zapomóg i ufając informacjom medialnym, wypłaciły je poszkodowanym od ręki, teraz będą musiały zwracać pieniądze.

Podobnie rzecz się ma z pomocą dla rolników. Obecnie kilka takich zgłoszeń nasza gmina skierowała do wojewody i oczekujemy na komisję wojewódzką. Jednak nikt nie robi sobie zbyt wielu złudzeń. Spośród najtrudniejszych przypadków jeden wydaje się ewidentny: dochodowość gospodarstwa spadła poniżej 30%, właściciel ma hektar przeliczenio-

wy pola, więc jest rolnikiem, ale nie jest ubezpieczony w KRUS. A wszystkie te trzy warunki muszą być spełnione łącznie, by można było liczyć na obiecane 100 tys. zł pomocy. Czy komisja uwzględni straty naszych rolników?

Tak więc ci, którym powódź wyrządziła poważne szkody mają w odwodzie jedynie gminę (tylko nieliczni byli ubezpieczeni). Gmina pomaga ile może, ale ma te możliwości bardzo ograniczone i prawem, i niewielkim przecież budżetem.

Promesa 560 tysięcy zł

W ostatnich dniach burmistrz otrzymał promesę z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na 560 tys. zł na naprawę szkód powodziowych (przy uznanych szkodach 6 mln zł). Pieniądze te muszą być przeznaczone na naprawę infrastruktury gminnej. Z nich naprawiane będą drogi gminne, uszkodzone sieci wodno-kanalizacyjne, zamulone ujęcie wody pitnej na Gościbi.

Przy okazji rodzi się kolejne pytanie. Czy wszystkie szkody musiały się pojawić? Na przykład awaria świeżo ułożonej kanalizacji przy basenie na Zielonej. Już ubiegłoroczna powódź zdewastowała to miejsce. Ledwie je naprawiono, znów to samo. Okazuje się, że kanalizacja musi być poprowadzona w tym miejscu, bo na lepszy, bezpieczniejszy przebieg nie wyraziłi zgody właściciele działek. Jak spodziewają się pracownicy referatu inwestycji, problem będzie rozwiązany, ponieważ w ramach korekty i aktualizacji planów regulacji rzek, podniesione zostaną w tym miejscu kosze. (awz)

Podróż do źródeł

Korzystając z niezwyklej okazji (były jeszcze wolne miejsca w autokarze) zostałam uczestniczką eskapady gimnazjum z Krzywaczki. Okazja była doprawdy niezwykła bo koszt całości zaskakująco niski (790 zł za tydzień pobytu z noclegami). Ale to już tajemnica dyrektora Mirosława Chmiela, gdzie i w jaki sposób załatwia dla swoich uczniów tak dogodne warunki, by na własnej skórze doświadczyli źródeł naszej europejskiej cywilizacji. Jeździli już do europejskich stolic: Wiednia i Bratysławy, Rzymu, Paryża, Aten, na Słowację. Rok temu poznawali Grecję, w tym przyszła kolej na Italię.

Jest 25 maja, wtorek, godz. 14.00. Wyruszamy. Przed nami dwadzieścia godzin jazdy autokarem w lekkim stresie. Mamy ze sobą 34 osobową grupę młodzieży gimnazjalnej, której należy zapewnić opiekę, bezpieczeństwo i mnóstwo pozytywnych wrażeń podczas tej, przecież niełatwej, wycieczki. Od razu na początku miłe zdziwienie – nasza młodzież jest w autokarze bardzo grzeczna, jest cicho, spokojnie, noc upływa szybko i około godziny 6.30 w środę wita nas przyjemne ciepło Wenecji.

26 maja, środa

Miasto na wodzie to pierwszy cel naszej wycieczki. Lekko zmęczeni podróżą czekamy na statek, który ma nas dowieźć do centralnego punktu. Wenecja sięga swoimi korzeniami roku 451, kiedy na wyspie Rialto osiedlili się uciekinierzy, którzy chcieli się schronić przed pochodem dzikich hord Wizygotów, Hunów i Ostrogotów. Dzisiaj Wenecja oferuje zwiedzającym mnóstwo zabytków z VIII, IX i X wieku. Wszystkie drogi prowadzą jednak na plac św. Marka. Nasza również...

Jest dość wcześnie wiec turystów niedużo. Czekamy cierpliwie na otwarcie bazyliki św. Marka, najwspanialszego zabytku sakralnego Wenecji. Ogromny kościół w stylu bizantyjskim, na planie greckiego krzyża z pięcioma kopułami musi robić wrażenie. Wchodzimy. Pięknie i dostojnie objawia nam się pierwszy na naszym szlaku zabytek. Patrzymy z zachwytem na freski, figury, sklepienie, a następnie każdy zatapia się w cichej refleksji, może modlitwie o to, co najważniejsze w jego życiu.

Wychodzimy na zalany słoncem plac. Wenecja położona jest między lazurem nieba i morza, którego wody odbijają wytworną architekturę pałaców, kościołów i klasztorów, na archipelagu ponad 100 wysepek. Poprzecinana kanałami, z niezliczoną ilością mostów i kołyszącymi się leniwie gondola-

mi, tworzy niezapomniany obraz piękna i bogactwa artystycznego.

Po dziewięciu godzinach zwiedzania żegnamy królową Adriatyku, miasto gondolierów i wspaniałych karnawałów. Udajemy się na pierwszy, zasłużony odpoczynek – do campingu w miejscowości Rimini nad Morzem Adriatyckim. Z ulgą odbieramy klucze. Pokoik bardzo malutki, ale czysty, z werandą i zapleczem kuchennym. Wypada tu wspomnieć jak wspaniale nasi wycieczkowicze są przygotowani kulinarnie. Zapalamy gaz i po kilku



fot. Krystyna Sosin

minutach pijemy domową kawę. Nagle otrzymujemy propozycję gorących tostów z wyborem między keczupem łagodnym i pikantnym (tostera nie było w wyposażeniu kuchni), możemy też korzystać ze świeżych jajek, brzoskwiń i ananasów w puszkach, świeżego ciasta. Nasze przepastne torby kryją takie skarby, że wspólna kolacja wygląda imponująco. W końcu kładziemy się spać. No właśnie, jak tu spać, kiedy tyle wrażeń.

27 maja, czwartek

O godz. 8.30 wsiadamy do autokaru. Nikt się nie spóźnia, nikt nie marudzi, jedziemy do San Marino – najstarszej republiki świata. To obecnie jedyne włoskie państwo. Chociaż zamieszkuje je niepodległy naród, to jednak mocno jest uzależniony od Włoch, które go otaczają od momentu zjed-

noczenia w XIX wieku. Autokar nie się do góry, możemy oglądać urokliwe krajobrazy mijanej okolicy: palmy, drzewka pomarańczowe, gaje oliwek. San Marino żyje z turystyki. Corocznie odwiedza je ok. 3 mln. turystów. Co ciekawe, państwo to nie ma deficytu budżetowego – z roku rozliczeniowego pozostaje nadwyżka.

Miejsce jest bardzo przyjazne turystom, szczególnie polskim turystom. Po drugiej stronie parkingu szereg sklepów z markowymi perfumami i lokalnym produktem – słodkim likierem Amaretto, a w każdym z nich uprzejma obsługa w języku polskim. Można nabyć lokalne pamiątki, podkoszulki z rodzimym nadrukiem (tylko 6 euro za bardzo dobrą bawełnę), przewodniki, okulary itp. Obsługa pizzerii zaprasza gościnnie do środka (również po polsku), umawiamy się na wstąpienie w drodze powrotnej.

Idziemy wciąż pod górę. Mijamy muzeum tortur i wchodzimy na plac przed miejskim ratuszem. Wejścia strzeże dwóch gwardzistów, którzy chętnie pozują do pamiątkowej fotografii. Idziemy dalej w kierunku XIII wiecznych murów obronnych. Wspaniałe widoki wynagradzają trud wchodzenia. Docieramy do twierdzy La Rocca i wracamy wąskimi uliczkami, ciasno wypełnionymi straganami i sklepikami. Jesteśmy przecież umówieni na pizzę. Nie rozczarowujemy się – pizza jest pyszna z miejscowym serem i pomidorami, a obsługa bardzo zyczliwa. Zamawiamy przeważnie Margaritę (5 euro), którą dwie osoby mogą się najeść. Żegnamy przyjazne San Marino ok. godz. 14.30. Dalsza część dnia to wspaniała niespodzianka od organizatorów – nagroda za cierpliwie zwiedzanie. Wracamy nad morze i plażujemy do końca dnia.

O godz. 16.00 jesteśmy już na plaży Adriatyku, ale co to? Jakaś chmura i grzmoty? ➔

← Nie ma wątpliwości – nadciąga burza. Nie tak łatwo jednak odciągnąć młodzież od wody, W ostatniej chwili umykamy przed ulewnym deszczem i chronimy się pod skromny daszek. Po chwili wychodzi piękne słońce i wracamy nad brzeg morza. Po czterech godzinach kąpieli czas na kolację. Można do miejscowej pizzerii, ale większość korzysta z własnych zapasów przyrządzonych w kuchence na tarasie. Po kolacji dla chętnych spacer na plażę. Z opiekunami oczywiście.

28 maja, piątek

Naszym kolejnym celem jest Asyż. Wśród niezwykle malowniczych miasteczek włoskich to jest szczególnie, jak się wszyscy domyślamy przez kult Świętego Franciszka. Choć żył przeszło osiem wieków temu, cały czas ubogaca nas swoją duchowością, osobowością i przykładem życia. Co może zaferować dziś nam, ludziom na początku XXI wieku, zabieganym, zatroskanym o własne interesy, szukającym sensu życia? Wchodzimy do Bazyliki. Składa się ona z kościoła dolnego i górnego. Urzekają przepiękne freski opowiadające o życiu św. Franciszka – to kościół górny, zbudowany w stylu gotyckim. Najważniejszym miejscem w kościele dolnym jest zejście prowadzące do krypty, w której znajduje się kaplica grobu św. Franciszka. Do 1818 roku miejsce jego spoczynku nie było dokładnie znane. W grudniu 1818 roku znaleziono sarkofag, a relikwie złożono w wykutej wskałe kaplicy. Jakże bliskie i oczywiste są prawdy wiary kiedy kłęczymy bezpośrednio przy grobie kogoś, kogo znaliśmy tylko z przekazu ustnego. Całości niezwykłego przeżycia dopełniają doczesne szczątki św. Klary, pięknie zachowane w oszklonej trumnie. Święta Klara – siostra i duchowa córka „Biedaczyny z Asyżu”. Była jego pierwszą naśladowczynią, ideałem łagodności, pokory, głębokiego poczucia Boga i oddania się na służbę człowiekowi. Poruszeni przykładem św. Franciszka i św. Klary, przekonani głębią przeżytej chwili, robimy rachunek sumienia dla wierniejszego wsłuchania się w ich głosy.

Dzień trwa. Zostawiamy za sobą wspomnienie Asyżu i zdążamy do miejsca szczególnego dla każdego Polaka – Monte Casino. Nasz przewodnik filolog-romanista, bar-

dzo dobrze przygotowany merytorycznie, prezentuje piękny tekst Waldemara Łysiaka o tym wzgórzu – choć tak daleko od ojczystej ziemi, na zawsze wpisanym w jej historię, uświęconym krwią polskich żołnierzy, zdobywców twierdzy 18 maja 1944 roku. „Leżą razem żołnierze polscy: rzymscy katolicy i grekokatolicy, protestanci, prawosławni, żydzi i mahometanie. U szczytu góry czuwa nad nimi z rozpostartymi skrzydłami wykuty w trawertynie biały orzeł, godło i symbol państwa polskiego” (Władysław Anders, „Bez ostatniego rozdziału”).

Po latach między swoimi żołnierzami spoczął i Generał. Mógł poeta kpić z powrotu na Białym Koniu, a i tak na grobie Generała zawsze leżą świeże kwiaty od rodaków. Układamy symboliczne krzyżyki z kamyczków na mogiłach naszych żołnierzy *Przejdą lata i wieki przemiana, pozostaną ślady dawnych dni...*



foto. Karolina Gawor

Około godziny dwudziestej dojeżdżamy do naszego nowego miejsca noclegu. Camping Pinii jest nieco inny od poprzedniego. Dostajemy klucze do domków, wchodzimy do obszernego saloniku z aneksem kuchennym, oraz dwoma sypialniami, warunki zadowoliłyby najbardziej wybrednego turystę. Camping wyposażony jest w kompleks sportowy z basenem, wesołe miasteczko dla dzieci, kawiarenkę, restaurację. Zaczynają się zjeżdżać włoskie rodziny na weekendowy wypoczynek. Gra orkiestra, strzelają ognie sztuczne, Włosi naprawdę umieją się bawić i wypoczywać, są pogodni i hałaśliwi, ale to ich cecha narodowa.

29 maja, sobota

Przyszła wreszcie kolej na wieczne miasto Rzym. Zwiedza-

nie podzielone zostało na dwa dni. Dziś Watykan. Dojeżdżamy do miasta i tu pierwsze od tyłu dni rozczerowanie. W uliczkach prowadzących do najmniejszego państwa na świecie nasze wrodzone poczucie estetyki cierpi. Niby to tylko obrzeża, jednak trudno usprawiedliwić brud. Właściciele kawiarenek wylewających się na ulice też nie zwracają sobie głowy przesadnym sprzątaniami. Dochodzimy do murów. Wchodzimy na wspaniały plac otoczony przez dwie półokrągłe kolumnady wykonane przez Berniniego w XVII wieku. Pierwsza oczywiście rzuca się w oczy wspaniała Bazylika Św. Piotra z boską kopułą Michała Anioła. Nad głową krążą gołębie, a 140 świętych, zaklętych w kamieniu na dachu kolumnady, wskazują drogę do nieba.

Patrząc na naszych wycieczkowiczów. Wzrok większości kieruje się w stronę Pałacu Apostolskiego, do słynnego okna na trzecim piętrze. Wydaje się, że każdy z nas nosi w sobie swoją historię Jana Pawła II, człowieka, który odmienił historię świata. Tęsknota pomieszana z żalem, że w tym oknie nie ukaże się już Nasz Papież. Przed oczami duszy przesuwa się obrazy utrwalone z miłości do Niego. Czekamy cierpliwie, w upale, na wejście do podziemnej krypty gdzie spoczywa Jan Paweł II. Od stuleci to miejsce pochówku papieży i niektórych władców. Podziemny kilkukilometry cmentarz pod bazyliką ozdobiony jest rzeźbami, freskami i mozaikami. Statystyki podają, że codziennie odwiedza grób Papieża Polaka 12 tys. osób. Niecodzienne wrzuszające przeżycie, choć musimy przesuwać się dość szybko ze względu na liczbę pielgrzymów. Przechodzimy obok grobu św. Piotra i wielu jego następców. Otacza nas historia dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. Wychodzimy na dziedziniec i kierujemy się do Bazyliki św. Piotra. Niedaleko wejścia, po prawej stronie, znajduje się najcudowniejsza rzeźba świata – Pieta Michała Anioła; Maryja podtrzymująca ciało zdjętego z krzyża Syna, miłosierdzie i żal, najpiękniejsze dzieło stworzone w śnieżnobiałym marmurze z Carrary.

Bazylika poraża nas swoją monumentalnością, ciszą i zadumą towarzyszącą zwiedzającym. Wychodzimy na plac, tam można →

← zrobić zdjęcie z gwardią papieską i oczywiście wysłać pocztówkę ze stemplem watykańskiej poczty. Pomimo zmęczenia upałem, idziemy jeszcze zobaczyć pałac Aniołów czyli grobowiec cesarza Hadriana i robimy zbiorowe pamiątkowe zdjęcia na moście aniołów prowadzącym na dawne pola marsowe. A potem już na nocleg do naszych wygodnych domków.

30 maja, niedziela

Ostatni dzień naszego pobytu we Włoszech. Wsiadamy do autokaru. Każdy ciągnie za sobą walizy, poduszcзки, kocyki, które pozwalają na względnie wygodne przeżycie nocy w autokarze. Dziś poznamy starożytny Rzym. Czekamy na autobus podmiejski, będziemy poruszać się miejską komunikacją, przede wszystkim metrem. Mamy pecha. Autobus wypada z kursu, więc cierpliwie czekamy na następny. Po dłuuuugiej chwili nadjeżdża i jest bardzo zatłoczony.

Pierwsze kroki kierujemy na Plac św. Piotra, wszak zbliża się południe z osobistym błogosławieństwem papieża Benedykta XVI. Plac wypełniony po brzegi, z nieba leje się żar, czekamy, patrząc w okno, z którego zwiesza się czerwony dywanik. Wszyscy łączą się telefonami z rodzinnym domem „jesteśmy na błogosławieństwie, oglądajcie, będziemy machać”, słysząc ze wszystkich stron. Wreszcie punktualnie o 12.00 ukazuje się Ojciec Święty. Tłum wiwatuje, czekamy na błogosławieństwo w języku polskim, jest czwarte z kolei. Wzruszenie i tęsknota za Tym, którego już nie ujrzymy w oknie, powoduje zamglenie oczu.

W straszliwym upale opuszczamy Watykan. Wąskimi zacienionymi uliczkami dochodzimy do Bazyliki na Lateranie. Jak sercem Kościoła jest Rzym, tak sercem Rzymu jest bazylika na Lateranie. Łaciński napis umieszczony przed wejściem głosi „Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i świata”. Naprzeciwko bazyliki znajdują się w kaplicy Święte Schody liczące 28 stopni, to po nich Jezus Chrystus prowadzony był na sąd do Poncjusza Piłata. Zostały przywiezione do Rzymu z Jerozolimy przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna I.

Starożytny Rzym, opromieniony niegdyś aurą potęgi militarnej i cywilizacyjnych osiągnięć. Podchodzimy w okolice Forum Romanum, z niewielkiego wzgórza patrzymy na resztki poczer-



A oto nasza grupa w całej okazałości. Fot. Karolina Gawor

niałych ze starości murów, na ziemi leżą pozostałości budowli, stoją kolumny, leżą głazy, z których wieki ubiegłe nie zdołały zetrzeć piętna sztuki wukatego w nich ręką rzymskich snycerzy. Łuki triumfalne, świadkowie przebrzmiałej chwały starożytnej Romy. Zamyślałam się głęboko. To tu Cicero wygłaszał swoje nieśmiertelne mowy, na tych stopniach Juliusz Cezar wypowiedział swoje ostatnie słowa, tu bije serce rzymskiej cywilizacji. Niesamowite wrażenie robi Via Sacra w ruinach – droga prowadząca przez środek Forum Romanum, którą maszerowali rzymscy wodzowie, prezentując ludowi bogate łupy i jeńców wojennych. Niestety w 410 roku Wizygoci spłądowali Rzym, wielka starożytna potęga przestała istnieć.

Następne na naszej trasie jest Koloseum – najwspanialsze świadectwo doskonałych umiejętności inżynierskich i budowniczych, majestatyczny amfiteatr, z 50.000 miejsc siedzących i kilkoma tysiącami stojących na widowni. Prowadziło do nich 80 wejść. Ta piękna i imponująca budowla nie wzbudza jednak sympatii. Przecież to tu odbywały się słynne igrzyska ociekające krwią gladiatorów i męczeństwem pierwszych chrześcijan. Jedną z najwspanialszych budowli antycznych była świadkiem wielkich widowisk ale też spektakli okupionych śmiercią wielu niewinnych ludzi.

Kolejny ślad starożytnego świata to Panteon, świątynia zbudowana na planie koła, najlepiej zachowana budowla z czasów cesarstwa rzymskiego. Świątynia była poświęcona wszystkim bogom. Wnętrze jest imponujące, harmonijne – niezwykle dzieło starożytnych budowniczych, którzy potrafili zrównoważyć potężną

masę budynku i zachować lekkość jego strzelistej formy. W środku, w dość głębokiej niszy wykutej w ścianie, jakże znajomy akcent, podświetlony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozpiera nas dumą: obok monumentalnych posągów skromne oblicze Czarnej Madonny, ten polski akcent zawdzięczamy oczywiście Janowi Pawłowi II.

Nieopodal Panteonu znajduje się najsłynniejsza z fontann di Trevi. Obowiązkowo wrzucamy do niej pieniądze – żeby tu kiedyś wrócić. Zjadamy jeszcze ostatnią pizzę i żegnamy Rzym.

Muszę choć w paru słowach wspomnieć jeszcze o organizatorach i opiekunach – wszak była to szkolna wycieczka. Przede wszystkim była zasługą dyrektora Mirosława Chmiela, który całość spraw organizacyjnych wziął na swoje barki, a nie byle jaki to wysiłek. Głęboki szacunek należy się nauczycielkom Zofii Brożynie z Krzywaczki i Teresie Boczkai z Sułkowic, które wraz z dyrektorem czuwały nad bezpieczeństwem młodzieży. Taki wyjazd wymaga niezwyklej odwagi i psychicznej odporności (fizycznej oczywiście też). Przecież opiekunowie prawnie odpowiadają za powierzonych im uczniów, którzy w wieku 14–15 lat miewają różne pomysły. Dlatego z pełną świadomością gratuluje zagranę po mistrzowsku roli organizatorów zagranicznej wycieczki dla gimnazjalnej młodzieży.

Ze swej strony serdecznie dziękuję, że dane mi było obejrzeć Rzym w tak znakomitej atmosferze profesjonalizmu i pogody ducha.

Przypadkowa,
ale jakże zadowolona uczestniczka
Krystyna Sosin

Z programów MRPO i POKL – kursy i pracownie w ZSZiO

Unijne pieniądze na szkolnictwo zawodowe

Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących otrzyma 800 tys. zł na wyposażenie pracowni zawodowych w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Od września ruszą też u nas kursy zawodowe finansowane z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Obydwa programy pilotuje organ prowadzący szkoły – starostwo powiatowe w Myślenicach.

Egzaminy zawodowe i zakończenie roku w zasadniczych szkołach zawodowych jest okazją, by przyjrzeć się bliżej sytuacji szkolnictwa zawodowego po okresie absolutnego – by nie powiedzieć sterowanego odgórnie – regresu tej formy kształcenia. Wystarczyło kilka lat po reformie, by przekonać się, jak wielkim było to błędem. Zawodówki w większości zlikwidowano, a teraz ich dramatycznie brak. Szczęśliwie w Sułkowicach szkoły zawodowe przez cały czas kształciły młodzież zainteresowaną wycuczeniem się zawodu bez edukacji ogólnokształcącej.

Pożegnanie absolwentów

Pożegnanie absolwentów szkół zawodowych odbywa się w ZSZiO równie uroczystie jak pożegnania absolwentów techników i liceów. Kończąc edukację składają oni przyrzeczenie na sztandar szkoły, zobowiązując się do życiowej rzetelności, patriotycznej postawy i dbałości o dobre imię sułkowskiego rzemieślnika.

Jak przy każdym zakończeniu roku, także i na tej uroczystości 18 czerwca nie zabrakło wyróżnień i nagród dla tych, którzy najchlubniej zapisali się w pamięci społeczności szkolnej oraz podziękowania i kwiaty dla wychowawców, pedagogów i opiekunów. Na poważnie, ze łzą w oku, ale i z humorem, serdecznym żartem żegnali się uczniowie ze swoją szkołą. Niektórzy wrócą tu niebawem zresztą – do szkół zaocznych wyższego stopnia.

Zasługa i obowiązek

Na pożegnanie absolwentów szkół zawodowych zaproszony został także burmistrz Piotr Pułka. Uroczystość i serdecznie dyrektor Aleksandra Korpala dziękowała mu w imieniu całej społeczności szkolnej za opiekę i pomoc, jaką gmina otacza szkołę, choć przecież szkoła ponadgimnazjalna jest powiatowa, a nie gminna. Dziękując burmistrz podkreślił: „To nie moja zasługa, tylko mój obowiązek – dbać o jedyną szkołę średnią na naszym terenie i wspierać ją w miarę możliwości naszej gminy”.



Przyrzeczenie absolwentów szkół zawodowych ZSZiO na sztandar szkoły.
fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Kogo kształcimy

Kształcenie zawodowe w Sułkowicach prowadzone jest w kilku formach: technika, zasadnicze szkoły zawodowe, szkoły policealne oraz kursy. Koronne zawody w Sułkowicach to: mechanik pojazdów samochodowych, operator obróbki skrawaniem i sprzedawca. W szkołach zawodowych prowadzone są klasy wielozawodowe, w których uczniowie uczęszczają na lekcje teoretyczne wspólne dla wszystkich, zaś na naukę przedmiotów zawodowych jeżdżą do Ośrodków Doskonalenia Zawodowego na terenie powiatu. W Sułkowicach ODiDZ kształci uczniów zawodówek powiatu myślenickiego w zawodach sprzedawca i ślusarz, w Lubniu w zawodach spożywczych, a w Myślenicach przy ZSTE – w zawodach przemysłowych. Wszyscy uczniowie szkół zawodowych w swojej szkole zdają jedynie egzamin teoretyczny. Egzaminy zawodowe w większości składają w cechu.

W tym roku do egzaminów w szkole zawodowej w ZSZiO przystępuje: 12 mechaników, 2 operatorów obróbki, 1 piekarz, 3 murarzy, 11 sprzedawców, 1 kucharz małej gastronomii, 15 stolarzy, 1 cukiernik i 1 rzeźnik-wędliniarz.

Nowe pracownie

Z programu pilotowanego przez starostwo powiatowe szkoła otrzyma 800 tys. zł na nowoczesne wyposażenie 3 pracowni do przedmiotów zawodowych. Będzie to pracownia

elektroniki i elektrotechniki samochodowej, pracownia pomiarów i obróbki CVC oraz pracownia hotelarstwa.

Nowe kursy

Od września w wyznaczonych szkołach naszego powiatu ruszają bezpłatne kursy dla młodzieży pragnącej poszerzać swoje wiadomości i umiejętności w ramach zajęć pozalekcyjnych. Aby wziąć w nich udział wystarczy być uczniem szkoły w powiecie myślenickim (nie musi się być mieszkańcem powiatu). Zajęcia te mają za zadanie wspierać kształcenie zawodowe.

W ZSZiO w Sułkowicach prowadzone będą zajęcia dla kierunków mechaniczno-mechatronicznego dla techników mechaników (spawacz, technologia informacyjna z obsługa komputera, operator żurawi samojezdnych przeładunkowych lub przewoźnych, kierowca kat. B) i mechaników pojazdów samochodowych (prawo jazdy kat. B, umiejętność posługiwania się testem diagnostycznym), dla kierunku usługowego dla ekonomistów (podstawy zarządzania firmą, od podstaw do samodzielnego księgowania) oraz dla kierunku turystyczno-gastronomicznego dla techników hotelarstwa (kelner-barman, carving, język obcy zawodowy).

Na realizację kursów pozalekcyjnych wspierających kształcenie zawodowe starostwo otrzymało z POKL kilkaset tysięcy zł.

Praktyki w Portugalii

12 uczniów III klasy technikum w zawodzie technik mechanik pod opieką Macieja Betleja odbędzie na przełomie marca i kwietnia praktyki w CENFIM Trofa w Portugalii. Jest to wynik konkursu projektów wymian i staży na rok 2010 w programie *Leonardo da Vinci – Uczenie się przez całe życie*. Konkursowy projekt ZSZiO pt. *Obsługa obrabiarek CNC i wykorzystanie procesy technologiczne CAD/CAM* ma wartość 34.200 euro.

(awz)

Nagrody Burmistrza dla najlepszych

Prymusi i Czempioni 2009/2010

Zakończenie roku szkolnego od 2007 roku w naszej gminie wiąże się z uroczystym wręczeniem Nagrody Burmistrza Gminy Sułkowice dla Wybitnego Ucznia oraz Nagrody Burmistrza Gminy Sułkowice dla Wybitnego Sportowca.

Uroczystość miała miejsce w Starej Szkole w Rynku w czwartek 23 czerwca. Prymusi i czempioni sportu przybyli na nią wraz ze swoimi rodzicami i wychowawcami. Towarzyszyli im dyrektorzy szkół, a nagrody osobiście wręczał burmistrz.

Uroczystość jest świętem rzetelności w pracy i autentycznej życiowej pasji, pozwalającej sięgać wyżyn możliwości intelektualnych i sprawnościowych. Ma promować tych, którym „się chce” i którzy nie spędzają swojej młodości wyłącznie na dogadzaniu zachciankom, lecz mają odwagę śmiało patrzeć w przyszłość.

Na uroczystość zaproszenie otrzymali:

prymusi szkół podstawowych:

w Biertowicach – Jarosław Starzec z rodzicami Krystyną i Jerzym oraz wychowawcą Arturem Konieczkoviczem,

w Harbutowicach – Szymon Kania z rodzicami Kazimierą i Jarosławem oraz wychowawczynią Barbarą Przałą,

w Krzywaczce – Rita Wilk z rodzicami Dorotą i Włodzimierzem oraz wychowawcą Tomaszem Trzebońskim,

w Rudniku – Seweryn Sowa z rodzicami Wiolettą i Zbigniewem oraz wychowawczynią Małgorzatą Maliną,

w Sułkowicach – Judyta Stokłosa z rodzicami Martą i Wiesławem oraz wychowawczynią Kazimierą Flacht;

prymusi z gimnazjów:

w Krzywaczce – Józef Boczkaja z rodzicami Bożeną i Józefem oraz wychowawczynią Agatą Trzebońską-Szary,

w Sułkowicach - Anna Krzykawska z rodzicami Krystyną i Andrzejem oraz wychowawczynią Anną Miętką.

Laureaci konkursów i olimpiad

Z grona laureatów tegorocznych konkursów wyróżniona została Magdalena Golonka z Gimnazjum



Laureaci nagród burmistrza za rok szkolny 2009/2010. Fot. Joanna Gatlik

w Sułkowicach – laureatka Małopolskiego Konkursu Biblijnego. Na uroczystości gminnej towarzyszyli jej rodzice Alicja i Piotr oraz nauczyciel-opiekun Zbigniew Łapa.

Nagrodę za sukcesy sportowe odbierali:

z UKS Plon – Krystian Brózda z rodzicami Haliną i Zenonem oraz trenerem Tomaszem Trzebońskim,

z Klubu Sportowego „Gościbia” – Karolina Szczurek z rodzicami Marianem i Cecylią oraz trenerem Arturem Konieczkoviczem,

Piotr Listwan z rodzicami Jolantą i Markiem oraz trenerem Piotrem Sroką,

z Gminnego Szkolnego Związku Sportowego – Wiktor Gruchała z rodzicami Sylwią i Piotrem oraz trenerem Czesławem Rzepką.

Docenione także zostały sukcesy sportowców biorących udział w zawodach międzyszkolnych. Na uroczystości wręczenia nagród:

Weronice Rączce ze szkoły podstawowej w Rudniku towarzyszyli rodzice Anna i Wojciech oraz trener Agata Bernecka,

Marioli Moskal ze szkoły Podstawowej w Sułkowicach – rodzice

Celina i Józef oraz trener Tomasz Chodnik,

Michałowi Brasiowi z gimnazjum w Krzywaczce – rodzice Beata i Wojciech oraz opiekun Grzegorz Bochenek,

Pawłowi Golonce z gimnazjum w Sułkowicach – rodzice Anna i Piotr oraz trener Sławomir Urbańczyk.

Nagrodę burmistrza za wybitne osiągnięcia sportowe otrzymała też Agnieszka Bukowczyk – uczennica II klasy Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego w Krakowie, której podczas uroczystości towarzyszyli rodzice Ewa i Bogdan Bukowcykowie. Agnieszka uprawia skok wzwyż i osiąga mistrzowskie wyniki w skali kraju. Jest zawodniczką klubu WKS Wawel. 25 lipca w Kanadzie będzie startowała w Mistrzostwach Świata.

Kandydatów do nagród burmistrza dla prymusów i czempionów zgłaszają szkoły i kluby sportowe, podając przy tym uzasadnienie i osiągnięcia kandydatów. Ponieważ krakowskie liceum nie jest szczególnie zainteresowane życiem naszej gminy, kandydaturę Agnieszki zgłosiła jej babcia.

Rozalia Oliwa

Gminne zawody sportowo-pożarnicze

Sprawni jak... strażacy

W piękną słoneczną niedzielę 27 czerwca strażacy z całej gminy – seniorzy i juniorzy – zmierzili się na stadionie Gościbi w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych OSP, demonstrując swoją sprawność bojową oraz wykazując się szybkością, sprytem i zaangażowaniem.

Zawody sportowo-pożarnicze rozgrywane są w dwóch częściach: sztafecie i części bojowej. Zawodnicy muszą wykazać się ogromną sprawnością fizyczną i znakomitą przygotowaniem bojowym. Liczy się czas, lecz od czasu odejmowane są punkty karne za każde uchybienie w stylu. Koronnym momentem jest uruchomienie strumienia wody i obrócenie nim tarczy.

Zawody pokazują to, o co przecież chodzi w strażackiej służbie: trzeba szybko i skutecznie zdążyć na ratunek.

Zawody rozgrywane są na wszystkich szczeblach organizacji strażackiej. Najlepsi awansują do zawodów wyższego szczebla. W następnych zawodach powiatowych będą nas zatem reprezentowali druhowie seniorzy z Sułkowice i juniorzy z Harbutowic.

Rewelacją tych zawodów był występ dziewcząt z Harbutowic. Jako jedyna reprezentacja żeńska biorąca udział w tych zawodach, zajęły oczywiście pierwsze miejsce w swojej kategorii.

Zawody sędziowali druhowie z OSP Pcim, a obserwował je m.in.



fot. Marcin Kaciuba

Seniorzy:

I miejsce – zajęła OSP Sułkowice
 II miejsce – OSP Harbutowice
 III miejsce – OSP Krzywaczka
 Kolejne trzy miejsca należały do OSP Kuźnia, OSP Rudnik i OSP Biertowice.

Juniorzy:

I miejsce – MDP Harbutowice
 II miejsce – MDP Sułkowice
 III miejsce – MDP Biertowice

przedstawiciel Komendy Powiatowej PSP Marek Moskal.

Na zakończenie drużyny biorące udział w zawodach otrzymały okolicznościowe dyplomy od burmistrza Piotra Pułki (członka OSP Rudnik), a trzy pierwsze drużyny seniorów otrzymały od gminy nowe pompy, zastępując stare, całkowicie się wyeksploatowane podczas ostatniej powodzi.

(red.)

Projekt doskonalenia pracy urzędu za unijne pieniądze

Urząd dla ludzi

Urząd Miejski od 2009 roku, wraz z 27 urzędami gmin, miast, starostw powiatowych i marszałkowskim, bierze udział w Programie doskonalenia jakości usług publicznych w urzędach Dolnego Śląska i Małopolski z wykorzystaniem doświadczeń Urzędu Miasta w Dzierżoniowie. A wszystko po to, by usprawnić funkcjonowanie samorządu, poprawiać satysfakcję klientów urzędu z obsługi, z jaką się tu spotykają oraz budować sprawną samoocenę pracowników.

Projekt uzyskał dofinansowanie ze środków EFS w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, działanie 5.2. Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej, Poddziałanie 5.2.1 Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej.

Na program składa się wiele płaszczyzn nowoczesnego zarządzania. Jedną z nich jest wdrożenie systemu zarządzania jakością wg normy ISO 9001, który akcentuje

dominującą rolę klienta, nakazuje badać jego zadowolenie, wskazuje na potrzebę ciągłego doskonalenia. Podnosi pro-jakościową świadomość pracowników, definiuje i uruchamia działania doskonalące, takie jak: audyty wewnętrzne, działania korygujące i działania zapobiegawcze.

Narzędziem samooceny i doskonalenia dostosowanym do warunków, potrzeb i specyfiki organizacji sektora publicznego jest Model Samooceny CAF (Common

Assessment Framework - Wspólna Metoda Oceny), zalecany w całej Unii Europejskiej.

W naszym urzędzie dużą wagę przywiązujemy też do benchmarkingu czyli wymieniania się doświadczeniami z urzędami, które biorą udział w projekcie. Żeby osiągnąć jak największe korzyści wynikające ze współpracy 27 urzędów, organizowane są wspólne warsztaty poświęcone wybranym tematom.

Dariusz Pułka

PORA NA PIKNIK

Family Fest – najlepszą zabawą jest!

Czy to była udana impreza? Pogoda dopisała – jakimś cudem!

Nie zabrakło atrakcji – dla każdego coś milego! – ale to wszystko nie byłoby wiele warte bez Was – Gości, którzy tak licznie przybyli na stadion w to czerwcowe popołudnie.

Czy już trochę zaprzyjaźniliście się z naszym gimnazjum?

Czy w przyszłym roku krzykniecie razem z nami: „Family Fest – najlepszą zabawą jest!”?

W ostatnią sobotę roku szkolnego, 19 czerwca na stadionie przy ul. Sportowej odbyła się impreza pod nazwą *Family Fest – najlepszą zabawą jest!*. Jej organizatorami byli rodzice, uczniowie i nauczyciele Gimnazjum im. Stefana kard. Wyszyńskiego w Sułkowicach oraz SPSM Społeczny Komitet przy Gimnazjum w Sułkowicach. Oczywiście nie mogło obyć się bez wsparcia sponsorów i przyjaciół naszej szkoły.

Wszystko zaczęło się o godz. 14.00 meczem piłki siatkowej Rodzice – Nauczyciele (0:2), następnie na murawę stadionu wbiegły drużyny vipów z kapitanem ks. Marianem Błaszczukiem i oldbojów „Gościbi” z kapitanem Edwardem Łaskim i rozpoczął się mecz piłki nożnej. W przerwie kibice mogli podziwiać pokaz antyterrorystyczny. Zacięty pojedynek piłkarski zakończył się zwycięstwem „pszczołek” – jak ich nazywali kibice – czyli oldbojów (1:0), a kiedy zmęczeni zawodnicy udali się do szatni, na coraz liczniej przybyłych gości już czekały kolejne atrakcje, m. in. rodzinne gry i zabawy, pokaz strażacki, konkurs dla małych dzieci „Bezpiecznie na drodze”, karuzela i zjeżdżalnia oraz wata cukrowa, nauka jazdy konnej, pomiar ciśnienia tętniczego z niespodzianką, malowanie i zdobienie paznokci przez K. Tonderę, stoisko wyjaśniające etymologię naszych imion, kącik wróżb i rysunki ucznia kl. IId Adriana Francuziaka.

Zachęcająco pachniał pyszny bigos, obok grillowały się kiełbaski, a na deser już czekały ciasta upieczone przez mamy i babcie gimnazjalistów. Które było najlepsze? Trudno powiedzieć, bo nikomu nie udało się skosztować wszystkich... może w przyszłym roku.



Występy na estadzie piknikowej. Fot. Kuba Zdrzenicki

Tymczasem publiczność zaczęła gromadzić się wokół sceny, bo za chwilę miał się rozpocząć program artystyczny w wykonaniu nauczycieli. Przewyciężyć tremę to niełatwa sprawa, ale nasi odważni – Teresa Boczkaja, Halina Koziół, Joanna Kaźnica, Zbigniew Łapa i Jan Walas – wcale się jej nie dali: rozbawili widownię i otrzymali gorące brawa. Bardzo podobały się też piosenki zaśpiewane przez Olę Łakomy. Gimnazjaliści podjęli wyzwanie i przedstawili przygotowane przez siebie skecze. Wystąpili w nich: Marcelina Cież, Kornelia Konik, Brygida Biela, Izabela Kania, Tomasz Kaleta, Konrad Jędrzejowski, Krystian Kuchta oraz rozśpiewane Karolina Boczkaja i Paulina Rusek. Kto wygrał pojedynków nauczyciele – uczniowie? Zdania były podzielone, ale nie było czasu, żeby się spierać, bo już Waldemar Wolski zachęcał do licytacji prac podarowanych na rzecz

szkoły przez Jana Sochę i uczniów. A jeszcze kusily papierowe cudeńka wykonane przez Szkolne Koło Origami i loteria fantowa.

Po chwili na scenie pojawił się gimnazjalny zespół The Lux i uczennice z klas Id, IIb i IId/e pokazały swe układy łączące fitness i taniec nowoczesny. Po nich zaprezentował się kierowany przez Karolinę Moskał Zespół „Retro”, którego tańce zawsze budzą aplauz publiczności. Następnie zabrzmiała Orkiestra Dęta z Sułkowic. Tymczasem do występów zgłaszali się uczestnicy konkursu karaoke... O tym co aktualnie dzieje się na stadionie informowali prowadzący imprezę: Ewa Tajs, Teresa Boczkaja i Marceli Pacut – zesłi ze swojego posterunku dopiero wtedy, gdy rozpoczęła się dyskoteka.

O godz. 21.00 zakończyliśmy pierwszy piknik w historii sułkowskiego gimnazjum i już zapraszamy na następny. Kiedy? Na pewno poinformujemy. *Anna Bargiet*



Składamy serdeczne podziękowania za życzliwość, pomoc w zorganizowaniu imprezy i wsparcie finansowe wszystkim osobom i instytucjom. Bez Was na „Family Fest” po prostu nie mógłby się odbyć. Wraz z podziękowaniami ślemy Wam najpiękniejsze uśmiechy i słoneczne serdeczności.

Spółeczność Gimnazjum w Sułkowicach

Gminny konkurs piosenki szkolnej

Lato, zostań z nami!

Leżak i parasol stanowiący scenografię konkursu zachęcają do wakacyjnego leniuchowania.

Publiczność wyposażona w papierowe, żółte słoneczka wtóruje śpiewającym i tańczącym artystom i w takt piosenek porusza całą górną połowę ciała.

Ręce falują w górę, tułowia przechylają się na boki. Wszystkich ogarnia radość.

10 czerwca br. w szkole podstawowej w Rudniku odbyła się trzecia edycja Gminnego Konkursu Piosenki Szkolnej. W tym roku pod hasłem „Lato, zostań z nami!”. W konkursie wzięło udział 57 wykonawców – przedszkolaków z Biertowic, Harbutowic, Rudnika i przedszkola nr 2 w Sułkowicach oraz uczniów klas II i III z Harbutowic, Krzywaczki i Rudnika.

Oto relacja z tego dnia.

8¹⁵ Przybywają do nas pierwsi uczestnicy konkursu. To grupa pięciu dziewczyn ze szkoły podstawowej w Krzywaczce. Wkrótce szkolny korytarz rozbrzmiewa śmiechem i radosnym szebisotaniem.

9⁰⁰ Rozpoczynamy. Głos zabiera dyrektor Mirosław Pękała.

Wita gości i opiekunów, życzy dobrej zabawy i oddaje mikrofon prowadzącej. Rozpoczynają się występy. Najpierw nieśmiało, ale po chwili cała sala gromkimi brawami i skandowanym hasłem „Lato, zostań z nami” skutecznie dopinguje i zachęca do odważnego śpiewu. Jest wesoło, zabawnie i wakacyjnie. Scenografia też robi swoje. Pokusie

ulegają drugoklasistki z Rudnika i wykorzystują te elementy w swym układzie choreograficznym.

10³⁰ Poczęstunek. Uczestnicy konkursu idą do świetlicy. Na dworze upał trzydziestostopniowy, więc tradycyjne drożdżówki nie bardzo smakują, za to soczki są wyśmienite, no i humor wszystkim dopisuje.

11⁰⁰ Oczekiwanie. Wykonawcy i ich opiekunowie z niecierpliwością czekają na werdykt jury. Nikt nie próżnuje, trwa nauka kolejnej wakacyjnej piosenki. Wszystkim się podoba, bo jest wesoło i wpada w ucho.

11³⁰ Nagrody. Nareszcie do sali wchodzi komisja wraz dyrektorem szkoły. Niosą nagrody. Mirosław Pękała wręcza je zwy-

cięzcom i wyróżnionym w poszczególnych kategoriach.

12⁰⁰ Pamiątkowe zdjęcia, uściski dłoni, słowa pożegnania i obietnica spotkania za rok. Tegoroczny Konkurs Piosenki Szkolnej przechodzi do historii.

Małgorzata Koźlak

Laureaci

Przedszkolaki i uczniowie klas pierwszych

kategoria: soliści

1. miejsce — Magdalena Targosz z Przedszkola Samorządowego w Biertowicach

wyróżnienie — Filip Kózka z Przedszkola Samorządowego w Biertowicach

kategoria: zespoły

1. miejsce — grupa z Przedszkola Samorządowego w Biertowicach w składzie: Zuzanna Starzec, Oliwia Maciejczyk, Patryk Moskała

Uczniowie klas II i III

kategoria: soliści

1. miejsce — Hubert Kwaśniewski ze Szkoły Podstawowej z Harbutowic

kategoria: zespoły

1. miejsce — duet ze Szkoły Podstawowej w Rudniku w składzie: Gabriela Szuba, Dominika Zajda

wyróżnienie — grupa ze Szkoły Podstawowej w Krzywaczce w składzie: Adrianna Niziołek, Justyna Frączek, Justyna Adamska, Karolina Bruzda, Adriana Drąg



Rozbawiona publiczność dodawała uczestnikom animuszu. Fot. z archiwum szkoły

Obchody 500-lecia bitwy pod Grunwaldem w r. 1910

Rok 1910 to pięćsetna rocznica pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem. Ponieważ prusactwo sprzysięgło się na naród polski aby go wytępić, a po Wrześni przyszła ustawa o przymusowym wywłaszczeniu, przeto wielki patriota i obywatel Ignacy Paderewski własnym kosztem zbudował w Krakowie pomnik grunwaldzki, aby przypominał Polakom chwile kiedy krzyżactwo leżało u stóp naszych. Każda szkoła, każda wioska uroczystość Grunwaldu obchodziła. I my tu w Harbutowicach obchód taki urządziliśmy. Pierwszy raz też na kościele harbutowskim zabrzmiała pieśń „Boże coś Polskę” odśpiewana przez dziatwę szkolną i młodzież bo starsi pieśni tej jeszcze nie umieli.

Koroną wszystkich obchodów był obchód grunwaldzki w Krakowie, połączony z odsłonięciem pomnika, trwający kilka dni. Główna uroczystość przypadła w dniach 13, 14 i 15 lipca.

W pierwszym dniu uroczystości odbyło się odsłonięcie pomnika postawionego na Placu Matejki. W obecności ofiarodawcy Paderewskiego, twórcy pomnika artysty rzeźbiarza Wiwulskiego deputacji z całej Polski i słowiańszczyzny odsłonięto olbrzymi pomnik Władysława Jagieły na koniu, poniżej którego posąg Witolda spoglądającego na leżącego u stóp olbrzymiego Krzyżaka. Po bokach alegoryczne figury i napisy „Praojcom na chwałę, potomnym na otuchę”. Wśród gości zauważyliśmy posłów do sumy rosyjskiej i Węgrów ubranych w narodowy strój węgierski. Po raz pierwszy usłyszałem wówczas wspaniałą melodię „Roty” Konopnickiej, do której swą melodię skomponował Feliks Nowo-



Odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego w Krakowie w 1910 r. Fot. archiwalna

wiejski dyrektor konserwatorium muzycznego w Krakowie. Nie mogąc dostać się bliżej pomnik, nie usłyszałem wszystkich mów.

Równocześnie odbywał się Złot Sokoli na błoniach miejskich. Po raz pierwszy widziałem sokołów z całej Polski. Kraków był zalany gośćmi ze wszystkich trzech zaborów i uchodźstwa. Wszystkie szkoły zamieniono na kwatery, a nawet niektóre budynki miejskie. Obliczono wówczas, że do miasta przybyło przeszło 200 tys. ludzi, czyli dwa razy tyle ile ówczesny Kraków liczył mieszkańców. Gdzieś się ruszył zobaczyłeś szare mundury, sokole, barwne sukmany i gorsety krakowskie, gumki i kapelusze góralskie, kaszkiety zakonników z Zagłębia, pasiaki łowickie, a krakowskie panie i panny przybrały się na on dzień w piękne kontusiki i rogatywki. W Parku Jordana odbywały się zawody ludowe. Cały Kraków tonął w powodzi flag miejskich i narodowych.

Drugi dzień poświęcony był głównie popisom sokolim, a w sali

teatru ludowego przy ul. Rajskiej odbył się wiec młodzieży akademickiej należącej do Koła TSL im. T. Kościuszki. Przewodniczyli Stefczyk i Bajko. Głos zabierali: Włodzimierz Tetmajer, adwokat Moskwa, red. Wąsowicz, Dąbski i Witos. Na błoniach formował się pochód, który miał przejść ulicami Podwałe, Dunajewskiego, Basztową, Floriańską, Rynek i Grodzką na Wawel. Gdy zobaczyłem nadjeżdżającego prezydenta miasta w stroju polskim, zabrałem się ku miastu, aby zabezpieczyć sobie dogodnie miejsce do oglądania pochodu. Stałem na przeciw Pomniku Galicyjskiego skąd również widziałem stojącego na balkonie mistrza Paderewskiego.

Niepodobieństwem jest wyliczać wszystkie grupy pochodu, wspomnę tylko największą: ok. 12 tysięcy sokołów i banderę krakusów 2 tysiące koni.

Krew w żyłach mroził widok olbrzymiego wieńca cierniowego spowitego kajdanami niesionego przez Poli z Warszawy. Mile zdziwiłem się zobaczywszy obok siebie czcigodną lecz niepozorną postać posła Średniawskiego. Pokazywał mi znanych sobie posłów czeskich, słoweńskich i chorwackich. Na czele grupy robotniczej maszerował Daszyński. Średniawski zaprosił mnie na obiad, po zjedzeniu którego on poszedł do swoich koni na Podgórzu, a ja do późnych godzin nocnych szukałem brata, który miał mnie zasilić gotówką. Nie znalazłem go. Gdy północ na zegarze kościoła w Podgórzu wybiła, nie zachwyciałem się wspaniałą iluminacją Krakowa.

Przeżegnałem się i zgłodniały, niewyspany i znużony ruszyłem pieszo w drogę do Harbutowic...

Z oryginału wybrał Ryszard Judasz

Klamra Gazeta Gminna. **Wydawca:** Burmistrz Gminy Sulkowice. **Redaktor numeru:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Adres redakcji:** Urząd Miejski w Sulkowicach, Rynek 1, 32-440 Sulkowice, telefaks 012 272 14 22, www.sulkowice.pl (numery archiwalne); **email:** klamra@sulkowice.pl;

Skład i łamanie: Anna Witalis Zdrzenicka. **Druk:** „Styl” Zakład Poligraficzny, ul Ojcowska 1, 31-334 Kraków.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. Zgodnie z obowiązującym prawem **Klamra** nie przyjmuje reklam i ogłoszeń komercyjnych.



Jubileusz pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego

fol. Jan Zdrzenicki



Piknik gimnazjum w Sułkowicach



fol. Kuba Zdrzenicki



Gminne zawody strażackie



Zwycięska drużyna seniorów z OSP Sułkowiec



fol. Joanna Gatlik

Zwycięska drużyna juniorów z OSP Harbutowice



fol. Marcin Kacimba

imię i nazwisko

Wypełniony kupon należy wrzucić do specjalnie przygotowanych urny z logo „Klamry” przy estradzie głównej

Losowanie w niedzielę przed koncertem grupy The Beatmen

imię i nazwisko

Wypełniony kupon należy wrzucić do specjalnie przygotowanych urny z logo „Klamry” przy estradzie głównej

Losowanie w niedzielę przed koncertem grupy The Beatmen

Klub Sportowy "Gościbia"



Burmistrz Sułkowice

Dni Gminy Sułkowice

STADION "KS GOŚCIBIA" ul. Sportowa 45

SOBOTA - 10 lipca 2010

- 14:00 Gry, zabawy, konkursy
- 14:30 Pokaz Judo
- 15:00 Malta – pokaz pierwszej pomocy
- 15:45 Pokaz tańca towarzyskiego
- 16:00 CZARNA PERŁA
- 16:20 Ekstremalne skoki rowerowe
- 16:30 SPECTRUM
- 17:30 Pokaz gotowości bojowej OSP
- 18:00 Pokaz grupy cheerleaders
- 18:15 Koncert Orkiestry Dętej z Sułkowice
- 19:00 HANDYCAP
- 19:50 Przywitanie gości przez Burmistrza
- 20:00 TĘPUSZCZE
- 22:00 Festyn – gra GIEPEN
- 23:00 Pokaz sztucznych ogni
- 2:00 Zakończenie imprezy



NIEDZIELA - 11 lipca

- 14:00 Występy przedszkolaków
- 14:30 Gry i zabawy dla dzieci – płyta boiska
- 15:00 Pokaz grupy ASG Hunters
- 15:00 Koncert Orkiestry Dętej z Krzywaczki/Bęczarki
- 15:45 Pokaz mody ekologicznej
- 16:00 Karaoke
- 17:00 Występ Zespołu „Elegia”
- 17:45 Pokaz Szkoły Tańca Jazz Dance Center
- 18:00 Występ Zespołu „Retro”
- 18:30 GRAHAM BAND
- 19:30 THE BEATLMEN (cover The Beatles)
- 21:00 Disco
- 24:00 Zakończenie imprezy

Prowadzenie: Paweł Potoczek

Pozostałe atrakcje:

Luna Park z Czech, pokazy i loty balonowe, ścianka wspinaczkowa, urządzenia druciane, zjeżdżalnie, loteria fantowa, baza wojskowa, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, artystów i rzemieślników z terenu gminy, stoiska promocyjne, gastronomiczne i handlowe, punkt bezpłatnych badań lekarskich.

Imprezy towarzyszące: konkurs na najlepszą fotografię z Dni Gminy Sułkowice 2010 r., turniej MEGA Piłkarzyków o Puchar Burmistrza.



Sponsor główny:

KUŹNIA

JUCO

BANK PEKAO SA
Member of UniCredit Group

Patronat medialny:

KLAMRA www.sulkowice.pl

DZIENNIK POLSKI MYSLENICKA

miasto-info.pl

RADIO KRAKÓW
Udostępnione

Sponsorzy:

STRABUD



MYSLENICE



INET Centrum EDEX



Kupon promocyjny Dni Gminy Sułkowice
2010

Bierze udział w losowaniu
Nagrody dla Czytelników „Klamry”

Kupon promocyjny Dni Gminy Sułkowice
2010

Bierze udział w losowaniu
Nagrody dla Czytelników „Klamry”